

**STANISŁAW KOLOUSZEK, FORTYFIKACJE FESTUNG Breslau,
JELENIA GÓRA: WYDAWNICTWO ARCHIWUM-SYSTEM, 2014, SS. 376**

W 2014 r. nakładem wydawnictwa Archiwum-System z Jeleniej Góry ukazała się praca dotycząca wrocławskich umocnień pod tytułem *Fortyfikacje Festung Breslau*. Opracowanie zapowiadało się niezwykle interesująco, co sugerował już sam tytuł. Odbiorcy spodziewali się, słusznie zresztą, podjęcia problematyki związanej z architekturą obronną twierdzy wrocławskiej, wzniesioną na przełomie dwóch ostatnich minionych stuleci oraz w okresie międzywojennym i podczas II wojny światowej. Istotna jest tu również osoba autora, a więc podjęcie studiów nad tematem przez badacza młodego pokolenia – Stanisława Kolouszka. Pełni on funkcję prezesa Wrocławskiego Stowarzyszenia Fortyfikacyjnego. Jest również współautorem innej publikacji – artykułu, dotyczącego umocnień tego miasta¹. Prace badawcze z zakresu dziejów Twierdzy Wrocław prowadził przez pięć lat, a ich owocem jest właśnie stanowiąca przedmiot tej recenzji publikacja.

Pierwszy bezpośredni kontakt z książką stanowił pewien zawód, gdyż okazało się, iż ma ona charakter popularnonaukowy. Jednak lektura autorskiego wstępu i poznanie założeń pracy spowodowało, że obawy o podtrzymywanie w historiografii architektury obronnej tendencji do wydawania opracowań podejmujących całościowo problematykę konkretnego założenia w formie nie w pełni naukowej zostały rozwiane.

Praca ma za zadanie wypełnić lukę – choć należy podkreślić, że możliwe jest to tylko na gruncie popularnonaukowego dyskursu – dotyczącą roli fortyfikacji Wrocławia w obronie *Festung Breslau* oraz dziejów wielu obiektów służących ochronie ludności cywilnej przed nalotami w okresie II wojny światowej. Dodatkowo podjęto się też opisu schronów współczesnych, tj. wykonanych w latach 1945–1990. Zgodnie ze słowami autora publikacja stanowi w zasadzie opis fortyfikacji wrocławskich powstałych od schyłku średniowiecza. Dodatkowo, poza tradycyjnym przedstawieniem kolejnych okresów budowy, znalazły się w niej również liczne uwagi i spostrzeżenia odnoszące się do dzieł obronnych wzniesionych pod koniec XIX i na początku XX stulecia.

¹ S. Kolouszek, Ł. Pardela, *Twierdza Wrocław jako unikalny zabytek „Architectura Militaris”*, „Zeszyty Naukowe. Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych im. gen. T. Kościuszki” 2013, nr 2, s. 68–82.

Publikacja ma z założenia przybliżać wrocławianom pewne aspekty historii ich miasta, w szczególności dotyczące fortyfikacji, które bez wątpienia są autentycznymi, milczącymi świadkami trudnych dziejów. Na jej kartach nie ma jednak mowy o „monografii”. Książka nie rości sobie prawa do tego wzniosłego, ale równocześnie bardzo wymagającego określenia. Jej istota jest więc w sposób naturalny jasna i wyraźna. Powyższe rozważania i określenie charakteru pracy są niezwykle znaczące, gdyż pozwalają na jednoznaczną klasyfikację. Dla badaczy dziejów fortyfikacji okazuje się to niezwykle praktyczne, nie powodując licznych dylematów, które wywoływały niektóre inne wydawnictwa tzw. monograficzne.

Konstrukcja publikacji jest mieszana, chronologiczno-problemowa. Wyodrębniono w niej sześć zasadniczych, nienumerowanych części historycznych, które opisują poszczególne etapy wznoszenia kolejnych fortyfikacji. Czytelnik zostaje poprowadzony przez dzieje nowożytnych umocnień Wrocławia, historię dzieł obronnych z przełomu XIX i XX w., czasy III Rzeszy z osobno ujętym okresem oblężenia miasta twierdzy w 1945 r., aż po rzeczywistość PRL-u. Część historyczną, stanowiącą gros książki, kończy samodzielny, lecz niezwykle lakoniczny „rozdział” (półtorej strony tekstu i trzy ilustracje), przedstawiający aktualne spojrzenie na fortyfikacje miasta.

Biorąc pod uwagę aspekt merytoryczny, praca została przygotowana wyśmienicie. Autor porusza się w meandrach zagadnień związanych z architekturą obronną z wyczuwalną swobodą. Jego rozważania oparte są na dobrej znajomości tematyki, na co wpływa częste obcowanie ze źródłami i najlepszą literaturą fachową. Przedstawiane wnioski są interesujące, co więcej w licznych miejscach Stanisław Koluszek nie uchyla się przed ich samodzielnym formułowaniem. Jest to niezwykle ważne, przez co *Fortyfikacje Festung Breslau* z powodzeniem mogą przeczytać nie tylko laicy, ale również wybitni znawcy zagadnień dotyczących dzieł obronnych, którzy znajdą w niej interesujące oceny wydarzeń czy nieblahe konkluzje. W sposób szczególnie właśnie dla tych ostatnich publikacja ta może być uznana za wzór pewnych określonych formuł i konstrukcji, które powinny cechować tego typu prace.

Pomimo wielu zalet, jednoznacznych i łatwo zauważalnych, już przy pobieżnym zetknięciu się z publikacją na czoło wysuwa się i zaskakuje brak jakichkolwiek map. Co więcej, autor wielokrotnie, zwłaszcza w pierwszej części, powołuje się na kartografię Wrocławia (m.in. s. 58). Mapy byłyby pożądane, chociażby w formie poglądowej, gdyż umożliwiłyby ogólną orientację w przypadku lokalizacji dzieł obronnych z przełomu XIX i XX stulecia, która została przedstawiona w sposób jedynie opisowy.

Brak planów rekompensowany jest w pewnym stopniu przez liczne ilustracje w formie fotografii i rycin. Przeważają pierwsze z wymienionych, które dość dokładnie przedstawiają większość z omawianych fortyfikacji. Autor posługuje się także zdjęciami ukazującymi elementy umocnień innych twierdz lub zespołów obronnych dla przedstawienia m.in. tego, co nie zachowało się do dzisiejszych czasów lub stanowiło istotny element typowych dzieł obronnych opisywanego okresu we Wro-

clawiu. Jest to zabieg godny zauważenia i szczególnie wartościowy. Brak numeracji ilustracji i ich spisu nie jest mankamentem w pracy popularnonaukowej, jednak przy fotografiach powinna znaleźć się informacja o ich autorze. Niektóre ze zdjęć zostały również nieco zbyt lakonicznie opisane.

W stosunku do wydawcy książki można też wysunąć zarzut dotyczący umiejscowienia ilustracji. Wydaje się, że nic nie stało na przeszkodzie, aby umieścić je bliżej tekstu, którego dotyczą (bezpośrednio za lub przed), np. na s. 256–262 zamieszczono fotografie dotyczące schronów przeciwlotniczych opisanych na s. 268–271. Materiały graficzne nie są publikowane na specjalnych wkładkach lub w inny sposób, który w pewnym stopniu mógłby utrudniać możliwość ich wydruku w trafniejszych miejscach.

Osobny akapit recenzji wypada poświęcić problematyce zastosowanej w książce terminologii ogólnowojskowej oraz dotyczącej fortyfikacji. Autora, jak wynika z przeważającej większości treści, cechuje profesjonalizm w tym zakresie. Niemniej w kilku przypadkach można z nim śmiało polemizować. Na s. 21 zapisano, iż kaponiere były powiązane ze skarpami – w rzeczywistości również z kontrskarpami², na co zresztą wskazano w objaśnieniach na s. 357. Zupełnie rozpowszechniony w opracowaniach każdego rodzaju podejmujących problematykę fortyfikacji jest błędny termin „transzeja”. Występuje on także na kartach tej pracy. Jest to francuski rusycyzm, a prawidłowo nazwa ta powinna brzmieć „transza”³. Podobnie jest z nieprawidłowym określeniem „żelbetonowy”, zastosowanym w różnych odmianach wielokrotnie na kartach książki⁴. Na barki błędów drukarskich należy złożyć kolejną informację ze s. 21, jakoby korytarze podziemne wychodzące z wnętrza twierdzy pod przedstokiem nosiły miano chodników minerskich (w innych miejscach autor prawidłowo stosuje tę nazwę). Z kolei na s. 24, wymieniając pozycje obronne wzniecone przez Niemców w okresie międzywojennym, użyto nazw oryginalnych, podając w nawiasie ich polskie odpowiedniki. W przypadku „Pommernstellung” posłużono się jednak określeniem popularnym i ugruntowanym w polskiej historiografii już od czasów powojennych – Wał Pomorski, zamiast właściwego: Pozycja Pomorska. Dość popularną omyłką i uproszczeniem jest podawanie kalibru artylerii pruskiej (niemieckiej) w milimetrach, zamiast w prawidłowo (oficjalnie) używanej jednostce, tj. w centymetrach. Należy też wskazać, że fraza „Ludowe” Wojsko Polskie powinna być zapisywana tylko w podany sposób, a więc przy zastosowaniu cudzysłowu, gdyż choć pierwszy przymiotnik przyłgnał do określenia polskich sił zbrojnych w okresie od lat czterdziestych ubiegłego wieku, aż po 1989 r., to nazwy tej nigdy oficjalnie nie wprowadzono.

² J. Bogdanowski, Z. Holzer, M. Kornecki, A. Swaryczewski, *Słowniczek terminologiczny dawnego budownictwa obronnego w Polsce. Podstawy systematyki dzieł obronnych*, w: J. Bogdanowski, *Architektura obronna w krajobrazie Polski: od Biskupina do Westerplatte*, Warszawa–Kraków 2002, s. 524.

³ Tamże, s. 557.

⁴ Prawidłowo: żelazobeton lub żelbet.

Dowodem na wycucie problemu hermetyczności użytego słownictwa jest troska o wszystkich czytelników i dodanie w końcowej części pracy słowniczka pojęć. Obejmuje on głównie dziedzinę architektury obronnej, a dodatkowo mieści kilka określeń z problematyki ogólnowojskowej. W pracy zdarzają się jednak trudniejsze terminy, których wyjaśnienie opuszczono (np. słończoło). Należy mimo to przyznać, że są to drobnostki.

Warto zwrócić uwagę odbiorców na pewne uproszczenia. Nieprecyzyjna jest choćby informacja dotycząca twierdz pruskich, które nie dostały się w ręce Wielkiej Armii w czasie kampanii 1806–1807. Otóż nie były to tylko fortece w Grudziądzu i Srebrnej Górze (s. 21), ale aż cztery kolejne: Kłodzko, Koźle, Kołobrzeg i Piława. Załoga Kłodzka skapitulowała, ale twierdza pozostała w pruskich rękach ze względu na zawarcie pokoju w Tylży⁵. Podobnie poddała się twierdza kozielska, ale blokowana – pomimo zawartego zawieszenia broni – miała zostać przekazana wojskom sprzymierzonym Napoleona dopiero 16 lipca. Tak się jednak nie stało – układ ten stał się nieaktualny po pokoju tyłzyckim⁶. Twierdza Kołobrzeg z kolei nie została zdobytą, a w rzeczywistości nie przeprowadzono nawet generalnego szturm na umocnione pozycje. Ostatnia z wymienionych – twierdza w Piławie położona koło Królewca – nie była w ogóle oblegana, gdyż nie dotarły tam działania wojenne kampanii 1806–1807. Te pojedyncze wypadki sprzyjających Prusakom okoliczności nie mogły w żadnym razie odmienić losów wojny, w których Królestwo Prus poniosło całkowitą klęskę. Były jednak szeroko wykorzystywane przez propagandę, nawet w okresie III Rzeszy. Nie sposób mimo to upraszczać historii, jak to się dzieje przy okazji fałszywej promocji obiektów militarnych, choćby Grudziądz, który czyni się wprost „jedyną twierdzą niezdobytą przez wojska napoleońskie”⁷.

Przy opisie wnętrza schronów piechoty twierdzy wrocławskiej z okresu przełomu XIX i XX stulecia autor wskazał, iż zabieg bielenia ścian wewnętrznych w izbach był spowodowany względami higienicznymi i estetycznymi (s. 144). Jest to prawda, niemniej jednak równie ważnym powodem był fakt, że kolor biały ścian lepiej odbijał światło pochodzące ze skromnego na ogół oświetlenia pomieszczeń.

Elementem aparatu badawczego publikacji jest kilkustronicowa bibliografia. Zebrano w niej opracowania, z których skorzystano, a w niewyodrębnionej jej drugiej części – materiały źródłowe. Taki zabieg, choć niespotykany często w pracach naukowych, ma tu swoje uzasadnienie i wynika z troski o szerokie grono czytelników, którzy z pewnością prędzej sięgną do innej literatury niż do źródeł. Pod względem merytorycznym, biorąc pod uwagę charakter książki, wykorzystano pokaźną liczbę archiwaliów. Cały spis jednak (zwłaszcza w części obejmującej opracowania) spra-

⁵ J. Dudziński, *Dezercja w armii pruskiej na Śląsku w czasie wojny 1806–1807*, w: *Twierdza srebrnogórska II. Wojna 1806–1807 – miasteczko*, red. T. Przerwa i G. Podruczny, Wrocław 2008, s. 95.

⁶ K. Jonca, *Wielka Armia Napoleona w kampanii 1807 r. pod Koźlem*, „Szkice Kędzierzyńsko-Kozielskie” 1985, t. 1, s. 71–76.

⁷ Poczłówka promocyjna Twierdzy Grudziądz (cytadeli), zbiory własne autora.

wia wrażenie sporządzonego naprędce. Zapisy bibliograficzne są w wielu miejscach nieujednolicone, zdarzają się błędy edytorskie.

Na końcu książki opublikowano interesujące aneksy. Dwa pierwsze stanowią tłumaczenia na język polski dwóch dokumentów, sporządzonych w 1920 r. przez Międzypolną Komisję Kontroli Wojskowej: „Denkschrift über die Festung Breslau” oraz „Erläuterung über die Festung Breslau”. Trzecim dodatkiem jest wykaz oficerów pełniących funkcję komendanta Twierdzy Wrocław od 1741 do 1945 r. (s. 375).

Publikację cechuje wysoki poziom korekty treści dokonanej przez Martę Kobyłańską. Zdarzające się błędy konstrukcji zdań, omyłki językowe czy nieujednoliczony zapis pewnych fraz nie należą do częstych. Tym bardziej w pełni zaskakujące dla uważniejszego czytelnika będzie z pewnością odkrycie faktu całkowitego pominięcia w tekście niemieckich znaków diakrytycznych, występujących naturalnie w wyrazach w tym języku, które w pracy pojawiają się wcale nierzadko. Uwagę recenzenta wzbudziło również zastosowanie czasu teraźniejszego dla takich wyrażań: „Fort broni czołowo drogi na Krzyżanowice” (s. 156). Na szczęście konstrukcje tego rodzaju nie są nagminne. W książce podano również błędny rok wybuchu wojny pomiędzy III Rzeszą a ZSRR – 1942, zamiast daty o rok wcześniejszej (s. 28).

Opracowanie *Fortyfikacje Festung Breslau* autorstwa Stanisława Kolouszka to bez wątpienia znakomicie przygotowane kompendium wiedzy o umocnieniach wrocławskiego założenia obronnego. Wydane w przystępnej formie może z powodzeniem odgrywać wyznaczoną mu rolę i służyć poszerzeniu wiedzy Wrocławian na temat interesujących zabytków *architectura militaris*, które znajdują się w ich mieście. Popularnonaukowy charakter książki, przy jednoczesnej solidnej podbudowie źródłowej, stanowi doskonałą bazę dla powstania w niedalekiej przyszłości pełnej monografii twierdzy Wrocław.

Paweł Nastrożny
Toruń, Gdańsk